

Jarosław Syrnyk, *Zagadnienie ukraińskie w powiecie lubińskim (1947–1989)*,
Lubin–Wrocław 2007, ss. 88.

Po 1989 r. ukazało się kilka ważnych i interesujących publikacji dotyczących losów ludności ukraińskiej w Polsce po II wojnie światowej. Dotyczyły one przede wszystkim zagadnień związanych z akcjami przesiedleńczymi z lat 1944–1947. Dotykały także kwestii polityki państwa wobec tej społeczności w okresie powojennym, kształtowania się życia religijnego i oświatowego. Poruszane były także zagadnienia związane z kształtowaniem przez ówczesne władze negatywnego stereotypu Ukraińca, kreowanego przez oficjalną propagandę w prasie, literaturze i filmie. W ostatnim okresie pojawiły się publikacje ukazujące kwestię ukraińską na podstawie materiałów przechowywanych w Instytucie Pamięci Narodowej. Rzucają one nowe światło na poruszaną wcześniej, w szerokim tego słowa rozumieniu problematykę ukraińską.

Myślę, że pomocną w zrozumieniu tragicznych i skomplikowanych losów Ukraińców na ziemiach odzyskanych będzie książka Jarosława Syrnyka *Zagadnienie ukraińskie*. Składa się ona z trzech rozdziałów. Pierwszy został poświęcony

kwestii ukraińskiej w Polsce Ludowej. W ogólnym zarysie omówiono zasadnicze elementy składające się na całokształt stosunków państwa wobec Ukraińców w latach 1944–1989 (m.in. wysiedlenia na Ukrainę, akcję „Wisła”, proces osadniczy na ziemiach odzyskanych oraz politykę państwa wobec tej ludności). W kolejnym rozdziale ukazano funkcjonowanie ludności ukraińskiej w powiecie lubińskim do 1956 r. Warto zaznaczyć, co zresztą mocno akcentuje Jarosław Syrnyk, że był to najtrudniejszy okres w życiu przesiedleńców. Zarówno ze względów materialnych, ale także psychologicznych. Poczucie obcości było silne szczególnie wśród starszego pokolenia. W rozdziale trzecim zostały przedstawione losy Ukraińców po 1956 r. Autor scharakteryzował procesy demograficzne i społeczne, powstanie i działalność Ukraińskiego Stowarzyszenia Społeczno-Kulturalnego (UTSK). W rozdziale tym omówiono także zagadnienia religijne oraz kwestię łemkowską.

Omawiana książka oparta jest na szerokim materiale źródłowym, wśród którego należy wymienić archiwalia zgromadzone w Instytucie Pamięci Narodowej w Warszawie i we Wrocławiu. Uzupełniają je zasoby z Archiwum Akt Nowych i Archiwum Państwowego we Wrocławiu. Szkoda, że autor nie wykorzystał materiałów kościelnych zgromadzonych w Archiwum Prawosławnej Diecezji Wrocławsko-Szczecińskiej we Wrocławiu. Wniósłoby one wiele interesujących materiału dotyczącego kształtowania się życia religijnego na terenie powiatu lubińskiego.

Wartościowe jest w pracy podejście do kwestii określenia narodowościowego Łemków. W toczącym się sporze o to, kim są Łemkowie (odłamem ludności ukraińskiej czy grupą narodową odrębną wobec Ukraińców), autor odrzuca skłonność do apriorycznego przypisywania całej społeczności łemkowskiej, jednej bądź drugiej postawy w kwestii samookreślenia narodowego (s. 8). Przychyla się do, wydaje że racjonalnego na tym etapie dyskusji naukowych, stanowiska Tadeusza A. Olszańskiego, iż „[...] nie ma powodu, by odmawiać miana narodu tym, którzy za naród łemkowski się uważają – ale także – by kwestionować ukraińskość tych, którzy uważają się za Ukraińców” (s. 8).

Autor podkreśla, że w okresie obejmującym lata od 1947 do 1952 w dokumentach administracji nie używano zasadniczo pojęcia „ludność łemkowska”, ani tym bardziej „ludność ukraińska”. Zastępowane ono było określeniami „przesiedleńcy z akcji Wisła” lub pochodnymi, jak np. „ludność z akcji »W«”. Często używano ich jako zamienników słowa „Ukraińiec”, którego w myśl zaleceń władz centralnych miano unikać. Dodać jednak należy, że często stosowane, szczególnie w pierwszym okresie po akcji deportacyjnej, było także określenie „ludność karnie przesiedlona”. W wielu dokumentach archiwalnych (zgromadzonych m.in. w Archiwum Państwowym w Zielonej Górze) pojawiają się także wyjaśnienia, dotyczące przesiedleńców, w których używane było sformułowanie „Łemkowie”. Znajdowały się one m.in. w materiałach przesyłanych przez poszczególne Prezydium Powiatowych Rad Narodowych. W ten sposób określała się część tej społeczności w bezpośrednich kontaktach z lokalną władzą.

Wiele cennych informacji zawiera część poświęcona powstaniu i działalności kół UTSK na terenie powiatu lubińskiego. Scharakteryzowane zostały m.in. cele działalności na terenie powiatu (były one zresztą zbieżne z postulatami Łemków z innych powiatów), a dotyczyły m.in. przywrócenia prawa własności do pozostawionych gospodarstw, rozpatrzenia możliwości powrotu, zmian w ordynacji wyborczej, które umożliwiłyby dostanie się do Sejmu czy wprowadzenie obowiązkowego nauczania rodzimego języka. Dużą wartość ma odtworzona struktura Towarzystwa, funkcjonowanie jego kół oraz ich skład osobowy.

Obok wielu zalet opracowanie Syrnyka wykazuje jednak i kilka mankamentów. Zbyt ogólnikowo zostały potraktowane zagadnienia religijne (dotyczy to zarówno Kościoła prawosławnego, jak i greckokatolickiego). Religia i Cerkiew odgrywały znaczącą rolę wśród przesiedleńców. Cerkiew właściwie w pierwszych latach po przesiedleniu stanowiła ostoję zachowania tożsamości. Była jedynym miejscem, poza domem, gdzie można było usłyszeć rodzimą mowę

Błędnie podana jest data erygowania parafii w Rudnej, którą Syrnyk określa na rok 1958 (s. 70). Starania o jej utworzenie podejmowano już od końca 1947 r., w 1951 zostały one wsparte przez metropolitę Makarego, a 15 kwietnia 1952 r. Urząd do Spraw Wyznań wyraził zgodę na utworzenie tam placówki duszpasterskiej. Już 30 maja 1952 r. miejscowej ludności prawosławnej przekazano kościół poewangelicki.

Nieściśle są dane dotyczące pełnienia funkcji proboszczów poszczególnych parafii na terenie powiatu lubińskiego. Ks. Jerzy Zilitynkiewicz pełnił funkcję proboszcza w Lubinie już od 1959 r., a nie jak podano od 1960 (s. 72). Również ks. Jerzy Hnatów był proboszczem w Studzionkach od 1964 r., a nie od 1967 r. (s. 73). Ks. Bogdan Sencio był proboszczem w Zimnej Wodzie do 1975 r., a nie do 1977 r. (s. 73), także ks. Jan Pietruczyk pełnił funkcję proboszcza w tej miejscowości do 1990 r., a nie jak podano do 1989 (s. 73).

Wspomnieć należy także o niewykorzystaniu przez Syrnyka kilku ważnych opracowań dotyczących omawianych zagadnień. Autor pominął całkowicie m.in. publikacje Antoniego Mironowicza (*Kościół prawosławny na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, Białystok 2005) oraz Heleny Duć-Fajfer (*Łemkowie w Polsce*, Lublin 1992). Szczególnie ta ostatnia wnosi wiele do dyskusji dotyczącej samookreślenia i tożsamości Łemków.

Wydaje się, że zamierzeniem Syrnyka było tylko zarysowanie czy wyznaczenie pola do dalszych badań, dotyczących problematyki ludności ukraińskiej w powiecie lubińskim. Świadczy o tym zbyt ogólnikowe potraktowanie wspomnianych już zagadnień wyznaniowych oraz kwestii łemkowskiej. Ta ostatnia była i jest istotna w procesie kształtowania się, samookreślenia tej społeczności. Trudno zgodzić się, że była ona inspirowana tylko przez czynniki zewnętrzne (Łemko-Sojuz z USA) czy działalność służby bezpieczeństwa. Przydatne okazałyby się materiały porównaw-

cze z innych powiatów, m.in. z województwa zielonogórskiego, na którego terenie istniały silne tendencje do artykułowania własnej odrębności przez Łemków.

Ponadto należy zwrócić uwagę na fakt, że „zagadnienie łemkowskie” jest nadal aktualne. Łemkowie byli założycielami zarówno Stowarzyszenia Łemków, jak i wchodzącego w skład Związku Ukraińców w Polsce – Zjednoczenia Łemków. To pierwsze powstało w okresie przemian demokratycznych w Polsce i trudno byłoby doszukiwać się w jego genezie „obcych” inspiracji.

Mimo wskazanych mankamentów i nielicznych nieścisłości w warstwie merytorycznej praca stanowi istotny wkład w poznanie zagadnienia ukraińskiego w Polsce. Na przykładzie powiatu lubińskiego ukazano dramat tej społeczności po przymusowym wysiedleniu w 1947 r. Za niewątpliwą zaletę książki należy uznać szeroko wykorzystaną ikonografię.

Stefan Dudra